Nr. 274. Lwów, Środa dnia 4. Października 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po koronie jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 9 m.
Dziś:	Franciszka Serafickiego	Kodrata.			Zachód słońca o 5 g. 26 m.
Jutro:	Placyda M	Foky Mucz.			Barometr. 7.8 Pochmurno.
Pojutrze:	Brunona Wyznawcy.	Zacz. św. Joana.			

Sprawy krajowe.

Przeciążenie podatkowe gmin.

Ze sprawozdań Wydziału krajowego dowiadujemy się, że na 6.104 gmin w kraju, które za rok 1903 nadesłały wykazy, tylko 439 gmin nie pobierało żadnych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, [illegible]302 gmin pobierało do 20 proc. dodatków, 1.10[illegible] gmin od 21—50 proc. dodatków, a 260 gmin od 50—100 proc. dodatków. Do cyfr tych nie wliczono jednak ani dodatku drogowego, ani różnych wydatków konkurencyjnych, jak konkurencja kościelna, szkolna itp.

W innem miejscu sprawozdania Wydziału krajowego znajdujemy wykaz gmin, którym w roku 1904 i 1905 (do ¹/₇) musiał Wydział krajowy pozwolić na pobór dodatków gminnych w wysokości, przekraczającej normalne pobory, tj. ponad 50 proc., gdyż wydatki w tych gminach nie mogły być w inny sposób pokryte. Wydano tego rodzaju zezwoleń razem w 1904 r. 361 gminom, a 1905 aż 426 gminom.

Niektóre gminy nawet tak wysokimi dodatkami nie są w stanie połatać budżetu i muszą starać się w drodze ustawodawczej o zezwolenie na pobór dodatków, przewyższających 100 proc. bezpośrednich podatków rządowych. Tak np. gmina Liszna pobierała w r. 1903 aż 177 proc. dodatku gminnego a w r. 1904 aż 173 proc. dodatku gminnego! Gmina Skomielna pobierała w r. 1903 aż 186 proc. dodatku gminnego.

Oprócz tego radzą sobie gminy przez nakładanie przeróżnych podatków gminnych konsumcyjnych, które przeważnie obciążają konsumcję trunków, ale w niektórych gminach nakładane bywają także na mięso.

Daleko już racjonalniejszy jest pobór opłaty od psów, przez niektóre gminy wprowadzony. Wobec tego, że w kraju naszym bardzo często zachodzą wypadki wścieklizny, należałoby gminy większe, mianowicie miejskie, zachęcać do nakładania opłaty na psy, gdyż przykład Bawarji wskazuje, że jest to najdzielniejszy środek do zupełnego usunięcia wścieklizny, lub do jej bardzo znacznego ograniczenia.

Ogólna suma wydatków gmin małomiejskich i wiejskich w r. 1903. wynosiła przeszło 12 miljonów koron, z czego przypada na pobory funkcjonarjuszy gminnych przeszło 2 miljony kor., na podatki rządowe przeszło 1 miljon kor., na oświatę przeszło 2 miljony kor., na cele drogowe przeszło 1 miljon kor., na spłatę długów przeszło 1 miljon kor.

Nieraz już wskazywaliśmy na konieczną potrzebę sanacji finansów gmin wiejskich, gdyż obecne przeciążenie gmin podatkami i dodatkami do podatków, doszło do nadzwyczajnych rozmiarów. Ciężary te ludność naszego kraju odczuwa tem dotkliwiej, gdy w porównaniu z innymi krajami u nas daleko jest niższa skala dobrobytu i gdyby Ameryka nie zasilała gmin wiejskich dolarami, wiele gmin byłoby wprost niewypłacalnych.

Główny środek sanacji będzie w połączeniu obszarów dworskich z gminami, gdyż obecnie gminy wiejskie muszą opłacać dodatki gminne i za siebie i za obszary dworskie, czego niema w żadnym innym kraju i nigdzie na całym swiecie, gdzie zniesiono poddaństwo. Uwolnienie dworów od dodatków gminnych jest pozostałością dawnej pańszczyzny, rodzajem serwitutu, który gminy wyniszcza. A chodzi tu o miljonowe sumy, które gminy muszą corocznie za obszary dworskie opłacać.

Należałoby też przy sposobności uregulowania sprawy propinacji dopuścić gminy do udziału w dochodach z opłat szynkarskich i w dochodach z podatku od piwa.

Wreszcie pewne kategorje wydatków gminnych, mianowicie wydatki na szkolnictwo ludowe powinien objąć kraj, co przyniosłoby znaczną ulgę dla budżetów gminnych.

W każdym razie raz już przecie wypadałoby zająć się sprawą przeciążenia podatkowego gmin. Jest to sprawa daleko pilniejsza, niż reforma administracji gminnej, bo przy obecnym stanie finansów gminnych żadna reforma administracyjna nie wyda pożądanych owoców.

Niedomagania służby sanitarnej.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Szanowna Redakcjo! Proszę uprzejmie, aby Szanowna Redakcja raczyła z powodu artykułu: „Niedomagania służby sanitarnej we Lwowie“ zamieścić następujące wyjaśnienie, które dołączam. Z wysokim szacunkiem. *Dr. F. Tomaszewski.*

„Interpelacja moja opiewała w głównej osnowie następująco:

Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy lekarze miejscy nie mieszkają w swoich dzielnicach, że niektórzy lekarze miejscy nie ordynują regularnie dla ubogich w godzinach na ten cel przeznaczonych i obchodzą się niegrzecznie z biednymi pacjentami, że zdarzył się wypadek, iż lekarz miejski wymówił się od udziału w komisji sanitarnej brakiem czasu. Proszę pana Prezydenta, aby tę sprawę zbadać zechciał, a jeżeli okażą się nieprawidłowości, jak najrychlej je usunąć.

Używszy w interpelacji jak najwyraźniej wyrazu „niektórzy“, tem samem zaznaczyłem, że nie mam

Z DREZNA.

Po drodze do „Zwingeru“, co z grecka po polsku możnaby nazwać „tyraneum“ — niewinny zbiór pawilonów sztuki, o ile Wyspiańskiego sfinksowe „poezjo precz, ty jesteś tyranem“ nie zostanie bliżej wyjaśnione przez profesora Tretiaka — zaszedłem do kawiarni i tam wyczytałem w gazetach, że na ostatnim zjeździe ziemcy rosyjscy wypowiedzieli się przeciwko politycznemu równouprawnieniu kobiet i przeciwko napisaniu manifestu do ludu. Ot, to się nazywa robić rewolucję. To też podobno książę Trubecki jest pełen złowrogich przeczuć co do losów swojej osoby. Rewolucyjny w prawo, kontrrewolucyjny w lewo, przewiduje, że fala przewrotów zmiecie go.

Ale jeżeli chodzi o samą uchwałę, to nasi „ziemcy“ a właściwie „niedoziemcy“, jeszcze w grudniu z. r. oklaskiwali gorąco Adama Krasińskiego, gdy tenże „niedo-“ (ale jak dalej?) zakliknał: „tylko nie rozagitować ludu!“ Tedy hasło jego dziada: „dać żniwiarzom wszystkim grunt“ znalazło egzekutywę właściwą w ukazie 1864 roku a hasło wtóre: „z szlachtą polską polski lud“ byłoby niejako zaproszeniem gminu polskiego, aby się przyczkał duszą i ciałem do naczelnego twierdzenia memorjału „23“ a mianowicie do słów: „najjaśniejszy panie, przy tobie chcemy wiernie stać“, gdyż zachodzi poważna obawa, iż rzeczony gmin ma zamiar z Dąbrowy uczynić płonące Baku.

Dlatego ze wszech miar jest na czasie, aby ujrzeć słynną Madonnę Sykstyńską...

Płótno obrazu dwa razy szyte. Diaczego ten właśnie obraz nazywają najcenniejszym skarbem „Galerji drezdeńskiej“ a nie np. Puvis de Chavannes'a „Rodziny rybackiej“, tego na drodze estetycznej prawdopodobnie nie wyjaśnimy i chyba musielibyśmy skręcić na drogę „siły przed prawem“. Czytelnik może sądził, iż powiem „teologji“, „klerykalizmu“? Tak, ale pewne słowa kolą. Galicyjska opinja publiczna ma swoją „norymberską żelazną dziewicę“ w postaci krytyki, która obejmie w uścisk, wbije sztylety w oczy, w serce, w duszę, potem ramiona roztworzy i zdławionego trupa... upuści do rzeki prokuratorskiej...

Gdyby dziś wszystkie obrazy Watykanu, Kapitolu, Muzeum Neapolitańskiego, Luwru etc. poddać pod powtórny sąd, gdyby zniweczyć sugestję tradycji, która jak żandarm chodzi za każdym estetą i grozi mu palcem na nosie, gdyby rozpętać w człowieku współczesnym jednego więźnia, któremu na imię „Szczerość“, mielibyśmy niezawodnie prędzej rewolucję w sztuce, niż w Rosji. Razu pewnego wygłosiłem w Warszawie odczyt na temat etycznych kontradykcji w ewangeljach. Pewien socjal-demokrata zbliżył się do mnie po odczycie i zauważył z żalem: „szkoda, że pan tego tematu nie traktował na tle ekonomicznem.“ „Zdaje mi się“, odparłem, „że gdy palestyńczyk zjadł garść fig i popił dwiema garściami wody, to kwestja ekonomiczna była dla niego zupełnie załatwiona“. „Prawda“, odparł z łagodnym uśmiechem interlokutor, „ale swoją drogą szkoda, że pan tego tematu nie traktował na tle ekonomicznem“. Wytrzeszczyłem oczy. Zdawało mi się, że jest to ów typowy „ucisk marxizmu“. Ale gdy ostatecznie obejrzałem we wszystkich główniejszych galerjach świata Madonny malowane dla papieży, bitwy malowane dla królów a świeżo w „Związku saskich artystów“ wystawę „ku uczczeniu ich królewskich mości Alberta i Jerzego“, zawierającą 122 dzieł filocezarejskich — to jednak i ninie zaświtało, iż rzeczywiście można pewne tematy czysto artystycznej natury traktować „ze stanowiska“ chyba „ekonomicznego“ i że wyrażenie „siła przed prawem“ będzie się stosowało nietylko do Madonny Sykstyńskiej contra „Rodzina Rybacka“, ale także do Maxa Klingera „Dramatu“ contra Georga von Boddien „Reiterbildniss S. M. des Koenigs Georg. Besitzer Offiziers Casino des Garde-Reiter-Regiments Dresden.“

W sztuce obok wielkich haseł o niepodległości duszy malarskiej obowiązuje także zasada: kto płaci, ten bierze. Papież płacił? Malujemy Madonny. Cezar płaci? Malujemy bitwy. Naród płaci? Narodzie, malujemy ci wschody i zachody słońca, pole marchwi o rosie zarannej...

Gdyby się malarze w tej chwili zwrócili do księcia Trubeckiego i spytali go, co malować, prawdopodobnie odpowiedziałby im: namalujcie „Chwiejność“, nadajcie jej oblicze Piotra Struvego i podpiszcie: Rewolucja w Rosji...

Ale gdyby się go spytali, kto za taki obraz zapłaci, może odpowiedziałby: „U nas nikt a w Warszawie może Adam Krasiński, ale i to jest bardzo wątpliwe.“

Artyści głoszą stale, że się nie mieszają do polityki. Powiadają też, że pod tym względem wierni są odwiecznym tradycjom. Kto oglądał dzieła sztuki od Nilu do Barady, od Tybru do Złotego Rogu i od Newy do Sekwanny, ten niestety musi być innego zdania. Jeżeli artyści nie mieszali się do

na myśli wszystkich lekarzy miejskich, a tem samem nie naruszyłem ustalonej dobrej opinji niektórych lekarzy miejskich, którzy na tę opinję zasługują, bo wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. (W sali ratuszowej podczas obrad Rady miejskiej panuje zwykle taki hałas, że nie raz trudno zrozumieć mowcę dokładnie. Przyp. red.) Nie nazwałem nikogo po imieniu, bo nie chciałem nikogo publicznie piętnować. Byłby to środek za drastyczny, a na razie nie potrzebny. Kierowałem się jedynie interesem dobra publicznego. Nie miałem na celu ani nikomu interpelacją usłużyć, bo o niczyje fawory się nie ubiegam, ani nikogo zgnębić.

Chciałem tylko wywrzeć nacisk na prezydjum, aby sprowadzeniem służby sanitarnej na normalne tory stanowczo się zajęło. Prezydent miasta przyrzekł rzecz zbadać, a jeżeli się pokaże, że moje informacje, chociaż pochodzą od osób bardzo poważnych, są w całości lub częściowo mylne, otrzymają lekarze miejscy w odpowiedzi prezydenta zupełną satysfakcję. A jeżeli zarzuty co do niektórych lekarzy okażą się słuszne, natenczas na usunięciu nieprawidłowości zyska właśnie sława tych niezupełnie doskonałych niektórych lekarzy miejskich, a przedewszystkiem zyska dobro publiczne.

Że bardzo zresztą nawet sumienny i poprawny lekarz miejski, nie spełnia wszystkiego, do czego jest obowiązany, jeżeli mieszka daleko od swojej dzielnicy, to chyba jasne. Że lekarz dzielnicowy powinien mieszkać zawsze w swojej dzielnicy, aby i w nocy był na zawołanie, (w tym celu mieszkanie jego oznaczone jest kolorową latarnią) a tem bardziej obecnie, w obec widma cholery, nikt nie zaprzeczy.

Jeżeli lekarz miejski sumienny i w swej służbie poprawny nie mieszka w swojej dzielnicy, interpelacja, to podnosząca, może być mu niewygodną, ale dobrej sławy jego nie narusza i jest raczej skierowaną przeciw tym, którzy tę niesprawiedliwość tolerują.

Sądzę, że wobec tego szczegółowe wyjaśnienia faktyczne są zbyteczne, bo nicby z tego nie przyszło lekarzom, o których wiadomo, że do nich zarzuty się nie odnoszą, a mogłyby być przykre dla niektórych. Niechaj nastąpi sanacja stosunków, w kierunkach w artykule powyżej wymienionym skreślonych, a wszystko będzie w porządku.

W końcu nadmieniam, że klub, do którego na Radzie miejskiej należę, z interpelacją moją nie ma nic wspólnego.

Dr. Franciszek Tomaszewski.

KRONIKA.

Sejm galicyjski. Porządek dzienny posiedzenia sejmu 10. bm., które będzie właściwie trzydziestem drugiem posiedzeniem z rzędu, dalszego ciągu drugiej sesji VIII. perjodu sejmowego, został już posłom rozesłany. Zawiera on 69 sprawozdań Wydziału krajowego, między temi w sprawie odnowienia zamku na Wawelu, o budżecie krajowym na r. 1906, o czynnościach wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych, o parcelacji, o regulacji rzek kanałowych, o budowie dróg wodnych, dalej zwykłe coroczne sprawozdanie z czynności rozmaitych departamentów, oraz ze szkół i urządzeń, Wydziałowi krajowemu podległych.

We Lwowie.

— **Egzamina piśmienne** pod nadzorem, kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazjach i szkołach realnych, tudzież kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie 20. i 21. bm., poczem nastąpią egzamina ustne. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcję komisji egzaminacyjnej do 6. bm.

— **Lista pierwotna przysięgłych** z gminy Lwowa na r. 1906, złożoną będzie do 10. bm. w biurze prezyd. magistratu (ratusz I. piętro), do wolnego każdemu przeglądu od g. 9 do 1 z południa.

— **Wystawa prac uczniów rękodzielniczych i zabytków cechowych** została wskutek nadzwyczajnego zainteresowania się publiczności, przedłużoną do 8. października. Komitet poczynił znaczne ulgi dla młodzieży szkolnej i zniżył cenę wstępu na obydwa działy na 10 gr. o ile uczniowie przybędą korporatywnie i pod nadzorem swoich nauczycieli; również zniżono cenę katalogu na 20 gr.

— **Sprzedaż taniego mięsa.** Wczoraj znowu nie dowieziono na pl. Strzelecki mięsa wieprzowego, cielęcego i baraniego, sprzedawano tylko na 5 stragaganach mięso z grubego bydła. Dziś ma się odbywać sprzedaż taniego mięsa w dwóch punktach miasta, mianowicie na pl. Strzeleckim i na ul. Ścieżkowej, przy pl. Akademickim.

W sprawie jatek końskich stworzył przeszkodę przełożony korporacji p. Żytny, który odmówił odnośnemu przedsiębiorcy i jego pomocnikom legitymacji do wstępu do rzeźni i sterroryzował go do tego stopnia, że przedsiębiorca ów, mimo, iż miał już wynajęty lokal do sprzedaży i zapoznał się do kładnie w Wiedniu z całym procederem wyrębu koniny, cofnął się wobec tego. Przypuszczają w magistracie, że niebawem uda się skłonić innych przedsiębiorców do otwarcia jatki z mięsem końskiem; jeśliby to zaś nie dało się rychło wykonać, liczą się z ewentualnością otwarcia jatek z koniną w zarządzie miejskim.

— **Znowu „nasze wasze“.** „Gaz. Nar.“ donosi: „Policja lwowska prowadzi śledztwo w sprawie wykrytej bandy szulerów. Szczegóły trzyma policja w tajemnicy, by nie spłoszyć spólników bandy. Tyle tylko donieść można, iż szulerzy ofiary swoje ogrywali w pewnym drugorzędnym hotelu, lub w domu u jednego ze wspólników. Ofiary rekrutują się ze sfer przemysłowców lwowskich, dzierżawców i obywateli z okolic Lwowa.“

— **Urzędnicy kancelaryjni** wyższego sądu kraj. celem uczczenia pamięci dyrektora kancel. śp. Ludwika Vörösa złożyli 23 koron na „Przytulisko Brata Alberta“.

— **Lwowski chór techniczny.** Próby chóru w Tow. „L. Ch. T.“ rozpoczną się 17. bm. Próby zwyczajne odbywają się dwa razy tygodniowo w gmachu politechniki. Wpisywać się można (wpis 40 gr., wkładka miesięczna 20 gr.) u wydziałowych Tow.

— **Fałszerstwo 50-koronówek.** Śledztwo prowadzone przez lwowską policję w sprawie fałszowania banknotów wykryło znowu jednego ze „współpracowników“ bandy fałszerzy, operującego we Lwowie. W niedzielę popoł. aresztowano na ul. Karola Ludwika Zygmunta vel Samuela Piepesa, który nie miał żadnego stałego zajęcia, a żył dostatnio i rozbijał się po tinglach i kawiarniach. Wśród geszefciarzów, wysiadujących w kawiarniach, zwano Piepesa „Filistynem“. Sprawdzono, że Piepes wyjeżdżał parę razy do Londynu i tam bawił przez czas dłuższy, a rewizja, dokonana w mieszkaniu Piepesa dostarczyła dowodu, że utrzymywał on stosunki z aresztowanym w Stanisławowie Nuchimem Schapirą i Katzem. Piepes w 1903 r. namawiał jednego z tutejszych żydów, aby przystąpił do interesu z fałszowanymi banknotami, lecz ten nie dał się do tego nakłonić, a obecnie skonfrontowany z Piepesem w policji, powiedział mu to do ócz. Piepes nie chce się jednakże do tego przyznać. Odstawiony on będzie do Wiednia, gdzie odbędzie się po ukończeniu śledztwa rozprawa. Falsyfikaty rozrzucano po rozmaitych częściach monarchji; w Budapeszcie zakwestjonowano 2, w Preszburgu 1, w innych komitatach 11 sztuk. W ostatnich dniach skonfiskowano jeden falsyfikat w Krakowie. We Lwowie bawił w sobotę i w niedzielę komisarz policji wiedeńskiej, który zebrał dotychczasowe szczegóły śledztwa, przez tutejszą policję nagromadzone. Do Londynu zaś wyjechał radca policji p. Schtucker, aby w porozumieniu z tamtejszą policją prowadzić śledztwo. W niedzielę otrzymała lwowska policja telegram od niego, że w Londynie aresztowano ściganego za fałszowanie banknotów Abrahama Fischa i Butterweicha. Onegdaj wysłano do Londynu telegram o aresztowaniu Piepesa.

— **Zakończenie sporu z Zamarstynowem.** Od lat ciągnący się spór gminy lwowskiej z gminą Zamarstynowa o „złoty most“, utrzymywanie dróg i kilku parcel gruntowych, doczekał się nareszcie zakończenia. Onegdaj w południe w biurze prezydjalnem magistratu lwowskiego, podpisali umowę upełnomocnieni delegaci Zamarstynowa, naczelnik gminy p. Sklepiński i 4 radnych. Ze strony gminy miasta Lwowa podpisali umowę prezydent miasta p. Michalski i wiceprezydent Ciuchciński. Według tej umowy obowiązek czyszczenia Pełtwi, zanieczyszczanej nieczystościami, wywożonemi ze Lwowa na t. zw. „złoty most“ w Zamarstynowie, aż do regulacji Pełtwi przyjmuje na siebie gmina Zamarstynowa za opłatą 2000 kor. jednorazowo i za pewną opłatą coroczne; drogi, należące do politycznego terytorjum Zamarstynowa, a będące w obrębie akcyzowym lwowskim, z wyjątkiem głównego traktu, na przestrzeni 570 metrów, utrzymywać będzie gmina Zamarstynowa za opłatą ze strony miasta Lwowa po 1000 kor. rocznie i 2000 kor. jednorazowo; dalej grunt pod cmentarz zamarstynowski, będący własnością gminy miasta Lwowa, jako właścicielki obszaru dworskiego, przechodzi na własność Zamarstynowa; wreszcie uregulowano użyte na pastwisko parcele, znajdujące się w gminie Zamarstynowa, których własność była sporna. Ugoda ta ze strony Zamarstynowa wymaga zatwierdzenia rady powiatowej.

— **Dostawa żyta i owsa dla armji.** Komisja administracyjna wojskowego magazynu powiatowego we Lwowie rozpisała licytację ofertową na dostawę żyta i owsa przez producentów na r. 1905/6. Wyjaśnień potrzebnych na żądanie udzielą zarządy magazynu prowiant. we Lwowie lub filje tegoż w Brzeżanach. Kamionce strumiłowej, Mostach wielkich i Żółkwi.

— **Stypendjum mleczarskie.** Wydział kraj. przyznał p. Ludw. Garbowskiemu, asystentowi kraj. stacji doświadczalnej chemiczno rolniczej w Dublanach, stypendjum z funduszu krajowego w kwocie 2000 k. na studja w zakresie mleczarstwa i bakterjologji w celniejszych instytutach naukowych w Niemczech i Szwajcarji.

— **Galicyjska fabryka produktów chemicznych** aptekarza p. Henryka Blumenfelda, wyrabiająca farby, lakiery i smary rozwija się coraz bardziej imponująco, powinna wyroby obce, którymi zasypują biedny nasz kraj. Wszędzie żądać należy wyrobów krajowych. Szczególnem względem cieszy się i ekstrakt do czyszczenia (marka Kościuszki) i Kilińskiego czernidło na buty. Podług opinji znawców wyroby p. Blumenfelda są tańsze i lepsze, niż wyroby zagraniczne, za które dotychczas w Galicji wydawano miljony.

— **Niepoczciwa niewiasta.** Prowadzący kuchnię w restauracji Druckera przy ul. Grodeckiej p. Jan

---

polityki, to natomiast od sześciu tysiącoleci dzielami swemi opromieniali najwstecznieszą politykę, politykę bogów assyryjsko-babilońskich, politykę kapłanów egipsko-helleńskich, politykę cezarów rzymsko bizantyjskich i politykę wszystkich warstw, panujących w Europie.

To nie znaczy, żeby współcześni demokraci pisali się na sądy o sztuce, jakie wygłosił Tołstoj, apostoł i anarchista w jednej osobie... To tylko znaczy, że sztuki plastyczne oddawały się i oddają na usługi możnych tego świata.

I to również nie znaczy, aby nie było wyjątków. Są. W paryskim „Luxemburgu“ widziałem grupę p. t. „Zimno.“ Para biedaków, on i ona, stoją na chłodzie i marzną. A nawet Republika zakupiła to dzieło. Republika jest bowiem bardzo liberalna, policja na mitingach bije niemiłosiernie ludek paryski, ale swoją drogą rząd kupuje mu „Zimno“, aby mu się także „na obrazku“ przypatrzył...

A więc Republika już za takie rzeczy płaci. Ważna wiadomość dla artystów.

Nie pamiętam, nad Łabą czy Pełtwią, słyszałem piosenkę: „O pani, ceń mą zaletę, bo ja mam dziś monetę...“ Moneta wpływa na kierunek natchnienia. Czy tedy i psychologję trzeba będzie traktować „ze stanowiska ekonomicznego“ a odwiecze artystyczne hasło zmodyfikować w sensie: „Spiritus flat, ubi moneta vult?“...

Zostawiam tę kwestję warszawskiemu psychologowi Adamowi Mahrburgowi, który się dowiedział, że można polityki nie robić a jednak pójść na trzy miesiące do cytadeli. Był, dalibóg był. W Warszawie nawet Adam Krechowiecki siedziałby ze dwa dni w cytadeli. Przecież Lewental siedział trzy!

Tak rozmyślałem grzesznie u stóp Madonny Sykstyńskiej, kiedy dokoła siebie posłyszałem szczebiot słodki mowy ojczystej. W Dreźnie zawsze roiło się od Polaków. A toć to tu nad głową jednego z wieszczów naszych „rozbła się bania poezji“... Umarli i żywi, wszyscy dążyli na Drezno, w katakumbach „Frauenkirche“ od półtora wieku śpi snem nieprzespanym Lubomirska, tu też przed bodaj 73 laty, o ile mnie nazbyt pamięć nie myli, zabrzmiało: „Samotność, cóż po ludziach“... to polskie „Być, albo nie być“...

Żeby te dziewczyny wiedziały, jaka muzyka płynie z ich ust... Jedna mówi: „Kaziu, jaka mądrość bije z twarzy Dzieciątka, prawda?“ A Kazia odpowiada: „Święta Barbara jest swoją drogą trochę za elegancka...“

Masz rację, Kaziu... Ale czy masz, czy nie masz racji, mów, mów...

W Jałcie, w Kairze, na Kaprei, słyszałem takie Kazie i zawsze mi się zdawało, że niebiańska muzyka płynie z ich ust. To też słuszność miał Bonawentura, służący konwentu franciszkańskiego w Jerozolimie, gdy już Ojcu Filipowi wytłomaczył ku jego niesłychanemu zmartwieniu, że „język arabski jest językiem Boga“, zapytany przezemnie czyim językiem w takim razie jest język polski, odpowiedział bez wahania i z głębokiem przekonaniem uprzejmego Araba: „językiem Aniołów, drogi panie!“

Andrzej Niemojewski.

Popka doniósł wczoraj policji, że przed paru dniami uciekła od niego żona, przyczem zabrała bez jego wiedzy 400 kor. gotówką, oraz kołdry, kapy na łóżka, pierzynę, męską garderobę i inne rzeczy, których wartość dochodzi do 300 kor.

— **Strajk introligatorów trwa dalej.** Pracodawcy ofiarują 10% podwyżki dla mężczyzn, a 5% dla kobiet. Robotnicy odrzucili tę propozycję.

— **Końska dola.** Na placu budowy przy ul. Chorążczyzny l. 7. zajęte były onegdaj popołudniu wywożeniem gruzu i ziemi dwie pary koni p. Wiśniewskiego, majstra szewskiego i właściciela realności na Wulce. Przed paru dniami wykorczowano na tym placu, w kącie rosnącą, gruszę, a powstały stąd dół, głęboki na cztery metry, pozostawiono bez żadnego ogrodzenia. Powożący jedną parą koni chłopiec nie zdołał wstrzymać bystrych koni, nieprzyzwyczajonych jeszcze do chodzenia w uprzęży, gdyż właściciel wypożyczył je przed paru tygodniami od wojskowości, tak że obydwa upadły do dołu, jeden na drugi. Usiłowania robotników, aby wydobyć zwierzęta przeraźliwem rżeniem napełniające powietrze, nie odniosły skutku, a tylko zgromadziły ogromne rzesze gapiów, z których każdy czuł się powołanym do udzielania rad i czynienia wrzawy wojennej. Po długiej chwili znalazło się na miejscu wypadku dwu policjantów a po jeszcze dłuższym czasie przybyli, ze strażnicy przywołani, pompierzy. Rozpoczęło się omotywanie koni sznurami i wyciąganie ich przy pomocy publiczności. Całe dwie godziny trwała ta akcja, bezskutecznie jednak. Męczarnie zwierząt, ich kurczowe drgania stanowiły przerażający widok. Ostatecznie wydobyto obydwa konie na szczęście nie bardzo pokaleczone.

— **Zgubił się** w mieście 4 letni Rudzio Chrosta, syn robotnika, który wyszedł z domu sam do szkółki.

— **Poparzenie.** Zarobnik Józef Roth niosąc przez ul. Słoneczną bańkę z kwasem siarkowym, potknął się, a upadając zbił bańkę. Płyn oblał mu całą twarz. Bardzo silnie poparzonego Rotha opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Ze Stowarzyszeń.**

W Związku naukowo-literackim, odbędzie się dziś odczyt prof. Stanisława Niewiadomskiego pt. „Chopin Oreficego".

Towarzystwo myśliwskie im. św. Huberta odbyło walne zgromadzenie onegdaj. Zabiegom wydziału zawdzięczać należy pozyskanie doskonałych kniej na przeciąg lat 10 ewent. 20, a to wydzierżawione w powiecie lwowskim knieje dominikańskie (Zawadów, Zarudce i Zaszków) z należącymi do nich obszarami rolnymi i łąkami i w powiecie złoczowskim wspaniałe obszary lasowe, należące do dóbr Zgromadzenia SS. O...ności, a mianowicie Lackie w. Lackie m., Zalesie, J...enowce, Nowosiółki, Mitulin i Tręderacz. Oba obszary wynoszą przeszło 12.000 m. Ponadto przybył towarzystwu obszar gminy Lesienice i obszar gminy Mokratyn. Ogółem dzierżawi towarzystwo 42 kompleksów w rozmaitych stronach kraju. Ubito w ubiegłym roku 2110 sztuk zwierzyny łownej użytecznej, 1056 sztuk szkodników i drapieżników, ogółem zatem 3166 sztuk. Ponadto zniszczono 113 gniazd ptactwa drapieżnego. Członków liczy towarzystwo 63. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono wydziałowi absolutorjum z uznaniem. Przewodniczącym wybranym został ponownie p. Sew. Krogulski, zastępcą p. dr. A. Małaczyński, sekretarzem p. St. Schmied, zastępcą sekret. p. Jul. Gołczewski, skarbnikiem p. Dzikowski Alfr. Następnie głosowano na łowczych i ich zastępców, wybrano pp. Mar. Januszewskiego i T. Krumpholtze, dalej pp. Wład. Sanojcę, Bol. Komarnickiego, Tad. Krobickiego, E. Rudzińskiego, St. Piegłowskiego Aleks. Popowicza, Adama Krzyżanowskiego, Ant. Soupera i dra A. Beila. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Frühlinga Józefa, Kornbergera Wiktora i Wurzingera Jana.

Z Krakowa.

§ **Tajemnice lombardu.** W sprawie Angelusa rozpoczęło się jego przesłuchanie w poniedziałek o g. 1 w południe. Oświadczył, że nie poczuwa się do winy. Ukończył I. klasę gimnaz., później szkołę handlową, a poświęciwszy się kupiectwu, przez ośm lat pracował u firmy „Bracia Fiałkowscy", poczem kupił w Krakowie interes galanteryjny od Brunona Hahna. Jakkolwiek interes był obdłużony, zdołał po kilku latach zapłacić liczne długi, w końcu sprzedał sklep z wolnej ręki, a wtedy długów pozostało mu 8.000 k. Na założenie zakładu zastawniczego otrzymał od nie jakiego Zapalskiego 40.000 kor. na 5 proc. Kapitał ten wyczerpał się wkrótce i Angelus poszukał innych wspólników i znalazł p. J. Górskiego, który dał 40.000 kor. i Małkowskiego, który dał ogółem kor. 183.000, z czego spłacono wspólników Zapalskiego i Górskiego.

Przewodniczący odczytał list byłego wspólnika i b. dyrektora zakładu p. Górskiego, który wyjaśnia, że do spółki wszedł po wystąpieniu z niej hr. Starzeńskiego, lecz wkrótce ze stratą wycofał się ze spółki, tembardziej, że dochodziły go słuchy o nielegalności dokonywanych tam manipulacyj.

Angelus wyjaśnia, że swego własnego kapitału nie miał w zakładzie, że operował obcemi pieniądzmi, głównie Małkowskiego, że samych procentów opłacał rocznie przeszło 30.000 kor. oraz płacił wysokie niezmiernie pensje, sam będąc na drugim planie. Wogóle, tak jak w śledztwie, po ucieczce Małkowskiego, Angelus na rozprawie całą winę zwala na Małkowskiego. Angelus tłómaczy się, że z początku, po swojem uwięzieniu, dlatego nie obciążał Małkowskiego gdyż sądził, że ten złoży za niego kaucję i zaopiekuje się zakładem; tymczasem ten uciekł i wszystko zwalił na jego barki.

Wczoraj przesłuchiwano dalej Angelusa co do oszustw przy zastawie papierów wartościowych. Obwiniony tłómaczy się, że dopisywanie wyższych procentów odbywało się tam skutkiem polecenia kapitalistów, którzy byli właścicielami zakładu. Przewodniczący pokazuje oskarżonemu kartkę, na której napisano jego ręką, że rzeczywista należytość wynosi 46 k. 36 gr., tymczasem stronie policzono 50 k. 30 gr.

Przew. zapytuje obwinionego z czyjej ręki pochodzą wpisane cyfry.

Obwiniony: Prawdopodobnie z mojej.

Przew.: Widać z tego, że pan doskonale wiedział o nadużyciach, skoro pan sam wpisywał prawdziwe i fikcyjne kwoty.

Obw. Musiałem postępować zgodnie z życzeniem kapitalistów. Gdy chciałem liczyć sprawiedliwie, wtedy główny kapitalista Małkowski wołał do mnie: „Niech pan rachuje z przodu, nie z tyłu".

Przew.: Co to znaczy?

Obw. Z tyłu tekturowej tablicy była zatwierdzona przez władzę należyta taryfa, z przodu inna, wyższa, przez Małkowskiego przygotowana. Gdy liczyłem według należytości tylnej taryfy, Małkowski wołał: „Panie, człowiek nie jest żakiem, żeby w tył chodził!" Polecano mi też „nadbić" stronie rachunek.

W dalszym ciągu przyznał obw., że przy licytacjach kosztowności działy się nadużycia.

Co do zeznań różnych stron poszkodowanych Angelus oświadczył, że wiele osób chciało tą drogą wymusić na zakładzie odszkodowanie. O godz. ½12 ukończono przesłuchanie Angelusa i przystąpiono do przesłuchania Julji Brachówny.

§ **Oszustwa asenterunkowe.** Tutejsza dyrekcja policji prowadzi śledztwo w rozległej sprawie matactw asenterunkowych. Aresztowano dwóch głośnych kierowników sprawy.

Na prowincji.

≷ **Zjazd drukarzy.** Z Przemyśla donoszą nam: Odbył się tu zjazd drukarzy galicyjskich. Obrady odbywały się w małej sali „Sokoła" d. 29. września i 1. bm., a wzięło w nich udział 52 delegatów z wschodniej i zachodniej Galicji. Przewodniczącymi Zjazdu wybrano pp. Hudeca ze Lwowa, Misiołka z Krakowa i Smereczańskiego z Przemyśla, sekretarzami pp. Kaz. Wiesnera i Jana Iwaśka ze Lwowa, Hrynkiewicza z Przemyśla i Śliwę z Nowego Sącza. Omawiano cały szereg spraw organizacji drukarzy galicyjskich. Referowali pp. Jul. Obirek i Hudec ze Lwowa, Misiołek i Pellar z Krakowa. O organizacji personalu pomocniczego w drukarniach referowali pp. Kołodziejczyk z Krakowa i Balicka ze Lwowa. Zjazd zakończono uchwałą kilku rezolucji i wniosków, tyczących się spraw fachowych i organizacji. Wieczorem w sali „Sokoła" odbyło się staraniem Kółka zabawowo śpiewackiego drukarzy lwowskich przedstawienie amatorskie i koncert chóru. Produkcje znakomitego chóru, którym kierował dzielnie p. Franc. Domiszewski, zyskały ogólny poklask, z niemniejszym uznaniem spotkała się gra amatorów. Po przedstawieniu odbył się komers w restauracji hotelu „Victoria".

≷ **Pożar.** Piszą nam: D. 30. zm. powstał wielki pożar w Supranówce koło Podwołoczysk, skałackiego okręgu. Gospodarstwa 10 gospodarzy spaliły się do szczętu. Wszyscy oprócz jednego mieli budynki zaasekurowane, lecz zboża nie. — Salomon M...ules ratując płonący dom poniekł sobie twarz. Dzięki straży pożarnej z Podwołoczysk, Sokoła ruskiego z Korszyłówki i sikawek z sąsiednich wsi pożar ugaszono.

≷ **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Rzeszowa donoszą: W nocy na piątek został tutejszy burmistrz dr. Jabłoński wezwany jako lekarz do chorego w Kolbuszowej. Gdy wracał już późno w noc wózkiem, własnymi końmi z Kolbuszowy, z niewiadomej przyczyny wózek się przewrócił, a dr. Jabłoński upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł silne kontuzje około klatki piersiowej. Wezwany telefonicznie z Krakowa dr. Rutkowski, stwierdził złamanie dwóch żeber. Dr. Jabłoński ma się obecnie lepiej i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

≷ **Z Borysławia** donoszą: Piot Jarema, monter w kopalni gal. Kasy oszczędności, podczas przewożenia ciężarów wózkiem ręcznym, został onegdaj drągiem wózka tak nieszczęśliwie ugodzony w głowę, że doznał złamania czaszki. Nieprzytomnego odwieziono natychmiast do szpitala pow. Kasy chorych, gdzie po dokonanej operacji ducha wyzionął, osierocając żonę i troje dzieci.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Zabójstwo Kunitzera.** Z Łodzi donoszą: W sobotę o godz. 6 wiecz. znany w szerokich kołach przemysłowych właściciel fabryki, Juljusz Kunitzer powracał z Widzewa do Łodzi tramwajem w towarzystwie przemysłowca Tanfaniego i swego wychowańca Maksa Wünschego. Kunitzer stał na tylnej platformie, rozmawiając z towarzyszami. Gdy tramwaj skierował się z ulicy Głównej na Piotrkowską i znalazł się na rogu ulic Piotrkowskiej i Nawrot, z wnętrza wagonu wyszło dwóch ludzi. Jeden z nich, przecisnąwszy się około osób stojących na platformie, stanął na stopniu wagonu i nagłym ruchem wyjąwszy rewolwer, dał kilka strzałów do stojącego Kunitzera. Jedna kula ugodziła w pierś z prawej strony, przeszywając płuca na wylot, druga kontuzjowała okolice szyi, trzecia przeszła obok ucha konduktora tramwajowego, Wolskiego. Stało się to tak nagle, iż nikt ze stojących osób na platformie nie zdążył się zorjentować i przeszkodzić zamachowi. Strzelający w mgnieniu oka zeskoczył z wagonu, Kunitzer zaś, pochwyciwszy się za piersi, runął na podłogę platformy. Tramwaj zatrzymano. Po mimo energicznej pomocy lekarzy, Kunitzer, nie odzyskawszy przytomności, zmarł po upływie 20 minut.

Strzelający do Kunitzera mężczyzna, zeskoczywszy z wagonu, wpadł w ulicę Nawrot, a za nim jego towarzysz. Na wszczęty alarm i okrzyki: „trzymajcie zabójcę", wiele osób puściło się w pogoń za uciekającymi. Sprawca strzałów wpadł do dorożki, która pędem ruszyła z miejsca, towarzysz zaś jego znikł w tłumie. Za dorożką pośpieszył tłum i okrzykami zwrócił uwagę strażników policyjnych. Dorożka z ulicy Nawrot skierowała się w ulicę Mikołajewską, lecz zdołano zatrzymać ją na rogu ulic Przejazd i Mikołajewskiej. Siedzący w dorożce mężczyzna w chwili, kiedy usiłowano go ująć, dał trzy strzały rewolwerowe. Ostatecznie obezwładniono go i odprowadzono do 3 cyrkułu. Zapytany o nazwisko, oświadczył, iż nazywa się Adolf Szulc, liczy lat 22, jest robotnikiem fabryki Désurmonta.

Śp. Juljusz Kunitzer urodził się w Tyńcu pod Kaliszem w r. 1844. Do Łodzi przybył w r. 1867 i wstąpił do fabryki Edwarda Heinzla. Po kilku latach wysłano go do Warszawy, niezadługo jednak powrócił do Łodzi. W r. 1875 założył fabrykę do współki z Ludwikiem Meyerem, po wystąpieniu zaś z tej współki, założył w r. 1879 w Widzewie fabrykę wyrobów bawełnianych. Nadto został współwłaścicielem fabryki łódzkiej pod firmą „Heinzel-Kunitzer".

Zmarły Juljusz Kunitzer należał do najwybitniejszych w świecie przemysłowym łódzkim postaci. Był on prawdziwym człowiekiem samopomocy. Urodzony w kraju gub. kaliskiej, z rodziny ubogiej, jako wykwalifikowany tkacz przybył do Łodzi na krótko przed ową złotodajną epoką w rozwoju tego miasta, gdy z bajeczną wprost szybkością poczęły rość olbrzymie fortuny późniejszych miljonerów — pod wpływem zbiegu przyjaznych okoliczności i przewrotów w produkcji fabrycznej, która znalazła u nas grunt dziewiczy i wdzięczny. Uzbierane żelazną pracą i wytrwałością paręset rubli, użyte na kupno pierwszego warsztatu tkackiego, stały się zarodkiem przyszłego jego wielkiego majątku, który z drobnego początku urósł do miljonów. W stosunkowo niedługim czasie, zmarły stał się właścicielem wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych w Widzewie i wspólnikiem firmy „Heinzel i Kunitzer" w mieście. W ostatnich czasach był prezesem Tow. chrześcijańskiego dobroczynności, oddziału łódzkiego pop. ros. przemysłu i handlu, zajmował sta-

nowiska przewodniczące lub był członkiem zarządu Towarzystwa kredyt. miejskiego, banku handlowego łódzkiego, Tow. akcyjnego tramwajów elektrycznych miejskich, przytułku starców i kalek, rady opiekuńczej szkoły handlowej łódzkiej i wielu innych instytucji publicznych, komitetów i komisji.

Należał do wszystkich możliwych deputacji, narad i spraw, obchodzących przemysł i miasto i niejedno krotnie w sprawach tych pośredniczył w sferach decydujących. Nazywano go charakterystycznem mianem „zapracowanego miljonera“. Z krajem się zżył i zwłaszcza w pierwszej połowie swej świetnej karjery przemysłowej, okazywał mu wiele życzliwości i współdziałania w sprawach, obchodzących miejscowe społeczeństwo polskie. Z niemieckiej pochodził rodziny, ale sam uważał się za Polaka. Kiedy na zjeździe w Niżnym Nowogrodzie jeden z fabrykantów moskiewskich zapytał publicznie: Pan jesteś Niemcem? Kunitzer odparł: „Nie, jestem Polakiem, pod Kaliszem się urodziłem i w Polsce wychowałem“. Był upatrzonym kandydatem kompromisowym na przedstawiciela m. Łodzi w dumie.

Z Warszawy donoszą, że powodem zamordowania Kunitzera, miała być pogłoska, że on wpłynął na utrzymanie stanu wojennego.

Zgromadzenie kupców ofiarowało 1000 rs. na fundację im. Kunitzera.

~ Z Warszawy donoszą: W dzielnicy Nowe-Czyste, położonej w okolicach szosy Jerozolimskiej i plantu kolei W.-Wiedeńskiej, znajduje się pomnik wzniesiony na pamiątkę bitwy, stoczonej we wrześniu 1830 r. W pobliżu pomnika wznoszą się zabudowania starego domu inwalidów. Onegdaj około godz. 8. wieczór mieszkańcy pobliskich dzielnic ujrzeli w pobliżu pomnika błysk, któremu towarzyszył ogłuszający huk. Jak się okazało, około pomnika rzucony został przyrząd wybuchowy. Siła wybuchu była tak znaczna, ze została uszkodzona dolna część pomnika, oraz wybite zostały szyby we wszystkich oknach domu inwalidów. Sprawca wybuchu zbiegł; wypadku z ludźmi nie było.

Stwierdzono, że sprawca zamachu w Ogrodzie Saskim, który rzucił bombę pod kantor Szereszewskiego, nazywa się Izrael Blumfeld i pochodzi z Radogoszczy.

W Płocku odbył się wiec rodziców w sprawie szkolnej. Powzięto rezolucję, oświadczającą się za dalszem utrzymaniem bojkotu szkół rosyjskich.

Dyrektorem instytutu agronomicznego w P u ł a w a c h został prof. Stworcow. — W Siedlicach uczęszcza do gimnazjum męskiego na 200 uczniów tylko 50 Polaków.

~ Z Mińska donoszą, że obrabowano tam i zamordowano właścicielkę domu Wienkiewiczową i jej gospodynię.

Rozmaitości.

× Przygoda włościanina galicyjskiego we Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Przed trzema dniami wywołało w ulicach obok Burgu niemałą sensację pojawienie się małego chłopskiego wózka, zaprzężonego w jednego maleńkiego konika. Wózek ten zdążał prosto do Burgu. Siedział w nim chłop i jego żona, oboje w odzieży, jaką nosi lud w Galicji. Ponieważ tego rodzaju pojazd nie może być w okręg Burgu puszczony, więc i ta para chłopska została przez posterunek straży na pl. św. Michała zatrzymana. Chłop jednak tłómaczył się, że musi być u cesarza na audjencji i w żadnym razie nie wróci bez tego do domu, tem bardziej, że przez siedmnaście dni tłukł się ze swej rodzinnej wioski w Galicji do Wiednia, aby stanąć w Burgu przed cesarzem. Obstawał też wytrwale przy swem żądaniu, by go do Burgu puszczono. Wezwano go wreszcie, by wóz opuścił. Było to jednak trudne do wykonania, gdyż chłop ów poruszał się tylko z wielkim trudem o kulach. Nakoniec jednak udało się to i wówczas wytłómaczono mu, że musi naprzód zwrócić się do cesarskiej kancelarji gabinetowej i tam prosić o audjencję. Chłop zadowolił się tem i powlókł się ciężko ku Burgowi, gdzie stanął obok straży, oczekując na powrót cesarza z Schönbrunu. Kiedy powóz cesarza ukazał się w dali, wysunął się chłop ze swą prośbą napisaną i było widocznem, że chce ją na kolanach podać do powozu. Przeszkodzono temu i chłopa zaprowadzono do izby straży gwardyjskiej, gdzie stwierdzono jego pochodzenie. Zawiadomiono urząd ochmistrzowski i dyrekcję policji o zajściu, poczem chłopa puszczono z wsparciem 60 kor. Kiedy go zapewniono, że na jego podanie przyjdzie odpowiedź pisemna, zdecydował się wreszcie ustąpić i wrócić do domu. Wyjątkowo pozwolono na to, by wózek jego wprowadzić do rotundy w Burgu, gdzie go znowu na siedzenie wpakowano i wraz z żoną odprawiono.

× Międzynarodowy kongres pokoju obradował od 19. do 24. z. m. w Lucernie w obecności 350 uczestników. Jak wiadomo znajduje się w Lucernie wspaniałe muzeum „wojny i pokoju“ *(de la guerre et de la paix)*, założone staraniem i funduszami Jana Blocha z Warszawy. Muzeum to mieści się w gmachu w tym celu wynajętym. Za dwa lata upływa kontrakt najmu tego gmachu. Na budowę własnego gmachu potrzeba 600 000 fr. Kongres uchwalił odnieść się do „mecenasów pokoju“ z prośbą o dostarczenie w tym celu funduszów. W kilka minut po tej uchwale referent oświadczył: „Mecenas się znalazł i 600.000 fr. ofiarował“. Był nim Polak hr. G u r o w s k i, stale mieszkający w Nizzv. Żąda jedynie, żeby muzeum Blocha miało nazwę „*de la paix et des horreurs de la guerre*“ („Pokoju i okropności wojny“).

× Cholera. W Łodzi stwierdzono 4 nowe wypadki. Zmarło tam ogółem 10 osób. Na przedmieściu Bałuty było 5 nowych wypadków.

× Wiec budowniczych w Austrji obradował w Wiedniu. Imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych powitał uczestników wiecu starszy radca budownictwa Rezoni. Gmina m. Wiednia urządziła w ratuszu ucztę na cześć gości, przybyłych ze wszystkich krajów, należących do Austrji. Podczas obrad w sobotę, budowniczy miasta Wiednia Wilh. Fraenkel wygłosił referat o kompetencji budowniczych i architektów przy robotach budowlanych, żądając dokładnego rozgraniczenia zakresu działania architektów i budowniczych. Wiec uchwalił rezolucję, wzywającą stały komitet związku budowniczych, ażeby tę sprawę załatwił. Następnie uchwalił wiec rezolucję w sprawie obrony budowniczych i przedsiębiorców wobec do wolnych strajków i bojkotów. Powziąwszy uchwałę, że następny wiec odbędzie się znowu w Wiedniu, kongres został zamknięty.

Osobiste.

* **Namiestnik** hr. Potocki powraca dziś do Lwowa.

* **P. Konopka** wróciwszy z podróży artystycznej, otwiera 12. bm. swą konc. od lat 27 istniejącą szkołę deklamacji i dramaturgji.

* **Odznaczenia.** Cesarz nadał rzym. kat. kapelanowi zakładu karnego w Wiśniczu, ks. Michałowi R o z m u s o w i przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

* **Z uniwersytetu.** Dowiadujemy się, że profesorem zwyczajnym literatury na uniwersytecie lwowskim mianowany został prof. dr. Wilhelm Bruchnalski.

* **Pożegnanie dyrekt. p. Wierzbickiego** odbyło się wczoraj przedpoł. w gmachu dyrekcji kolejowej, wobec urzędników lwowskiej dyrekcji, delegatów z Krakowa itd. Mowy pożegnalne wypowiedzieli pp. dyr. Rybicki, Soleski z Krakowa, imieniem podurzędników p. Noworolski, im. służby i robotników warst. majster Horenica. P. Wierzbicki dziękował każdemu z osobna. Następnie w kancelarji dyrekcyjnej przyjmował p. Wierzbicki deputację Tow. politechnicznego, komitetu kolonji wakacyjnej i inne, które go żegnały.

* **Zmarli.** Aleksander Zborowski, emer. radca namiestnictwa, w 84 r. życia umarł w Krakowie.

Władysław Dobrzański długoletni członek wydziału „Sokoła“, b. prezes i kurator „Gwiazdy“, b. prezes „Rodziny“, umarł w 54 roku życia w przemyślu.

Złożono w naszej Administracji:

Na przytulisko brata Alberta A. K. 16 kor.

Od wydawnictwa. Sz. Prenumeratorów, którzy nie uiścili przedpłaty za miesiąc bieżący, upraszamy, aby celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu numerów, zechcieli ją jak najrychlej nadesłać.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 13 ty arkusz powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców“ w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 193 do 208.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Ludka“, krotochwila Veber'a.

We czwartek „Chopin“, opera.

(*X*) **Opera.** Z dawien dawna „Aida“ należała do utworów mających u nas powodzenie i szczęście, tak do publiczności jak do wykonawców. Tylko najmłodsza generacja nie pamięta chyba świetnej np. „Aidy“ z paniami Pawlików-Nowakowską i Mirą Heller; tym co ją słyszeli, stoi ona żywo przed oczyma i dźwięczy dotąd w uchu pięknością głosów solowych i harmonją ansamblów.

Od tego czasu, wiele rzeczy zmieniło się, opera miewała rozmaite lepsze i gorsze chwile, tylko jedna „Aida“ nawet w najsłabszych momentach trzymała się dzielnie, a w szczęśliwym dniu na naszej scenie poczęta, dotrwała do dziś, powodzenia swego zawsze pewna jednakowo.

I onegdajsze jej przedstawienie powiodło się bardzo dobrze, zgromadziło dużo publiczności i śpiewakom obfite sukcesy przyniosło. Pan Leliwa pięknymi swymi tony zachwycał słuchaczy, imponując im „górą“ — łatwą, pełną i dźwięczną. Obok niego, inni śpiewacy, jak panna Kaftalówna, oraz panowie Szymański, Jeromin i Paszkowski dobry tworzyli zespół. Nie oni jednakże przywiedli dawnym bywalcom lwowskiego teatru reminiscencje owej świetnej opery, lecz pani Oleska — zjawisko głosowe pierwszorzędne.

Pani Oleska ma wspaniały mezosopran, przypominający Mirę Heller w najlepszych jej czasach; przewyższa ją jednakże muzykalnością, temperamentem i talentem scenicznym. Nie jest to zresztą siła przypadkiem odkryta, bo wszyscy, co się interesują światem śpiewackim, wiedzą, iż studjowała w Souvestrów w Dreźnie i studjuje obecnie u nich we Lwowie; przed laty zaś kilkoma występowała już w Bolonji jako Anmeris, Laura i Faworita, naturalnie z sukcesem; a teraz, po przerwie spowodowanej czysto prywatnymi stosunkami, powróciła na scenę. Po onegdajszem powodzeniu nie porzuci jej z pewnością tak łatwo.

Publiczność żywo zadowolona ze śpiewaków i przedstawienia, po efektownem finale II. aktu, rozklaskała się na dobre, wskutek czego wszyscy artyści wyszli na scenę wraz z dyrekcją opery: pp. Podestim i Grąbczewskim.

Rada państwa.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego“.)

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń 3. października. Początek posiedzenia o 3·10 (czas wied.) popoł. Odczytywano wnioski i interpelacje a szereg posłów popierał wniesione przez siebie petycje.

Interpelację wniósł Ofner w sprawie „Beamten Verein“, który przy udzielaniu zaliczek ma pobierać zbyt wysokie koszta administracyjne i asekuracyjne. Hrabia L a r i s c h postawił wniosek nagły o pozwolenie na loterję, celem zebrania 5,000.000 kor. na budowę sanatorjów dla piersiowo chorych.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji polit. Dr. L u e g e r polemizował z Schumeierem i protestował przeciw zarzutowi, jakoby magistrat wiedeński dopuszczał się oszustw wyborczych. Dalej mowca odpierał ataki Pernerstorfera na dynastję i arcyksiążąt. Jednakże co do kwestji węgierskiej mowca zgadza się z socjalistami, że nie powinno się robić koncesji Węgrom na koszt Austrji. Trzeba raz to stanowczo zaznaczyć i dążyć, jako do jedynego środka, do zaprowadzenia powszechnego równego i tajnego głosowania, jednakże, także z obowiązkiem głosowania.

Również należy dążyć do oswobodzenia narodowości, uciskanych przez Węgrów. Jednakże parlament austrjacki nie jest w stanie załatwić spraw narodowościowych i językowych, skoro nie jest zdolnym do reformy regulaminu. Dlatego tak tu, jak i na Węgrzech powinno się izbę rozwiązać i oktrojować powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie. Dałby Bóg, ażeby się to jak najrychlej stało!! (Oklaski i wesołość u socjalistów)

P. Dworzak wykazywał, że w Austrji dzieje się wszystko pod groźbą Niemców jak np. sprawa czeskiego uniwersytetu w Bernie, która onegdaj stała się tam powodem rozlewu krwi, jaka się polała pod szablami hołoty, zwanej policją berneńską. Gdyby słowa ostrzeżenia nie pomogły, Czesi zmuszeniby byli chwycić się znowu najostrzejszych środków.

Poseł Romańczuk domagał się uregulowania kwestji językowej, jednakże nie z pomocą ustaw krajowych, ale w drodze ustawy państwowej i żądał założenia uniwersytetu ruskiego Powodem obecnych opłakanych stosunków tak w Austrji jak i na Węgrzech jest to, że rząd nie uprawia polityki przyszłości, ale tylko chwilowych korzyści. W Galicji robi się to, czego chce panujące stronnictwo polskie, a nic nie robi się dla Rusinów. Mowca polemizował wreszcie z hr. Dzieduszyckim Potrzebne jest założenie co najmniej trzech uniwersytetów celem uwzględnienia nie niemieckich narodowości. Mowca nie wierzy, aby nowe wybory zdołały dać inną Izbę.

P. Klofacz atakował policję berneńską, poczem posiedzenie przerwano.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 3. października. Początek posiedzenia o godz. 11 m. 10 Między wniesionemi interpelacjami znajduje się interpelacja pp. Stransky'ego, Sileny'ego, Praszka, Kudeli i tow. do prezydenta ministrów w sprawie ostatnich zajść w Bernie. Interpelanci wywodzą, że przywódcy stronnictw niemieckich w Morawji od szeregu lat starali się odstraszyć rząd od spełnienia choćby najtwardziej słusznych żądań ludności czeskiej w dziedzinie zakładania szkół średnich i wyższych. W tym celu urządzali t. zw. wiece, na których podburzano jak najsilniej namiętności Niemców i uchwalano rezolucje, których celem jest paraliżować wszelką wolę rządu idącą w kierunku zadowolenia żądań ludności czeskiej. Naturalna słabość i niemoc rządów urzędniczych nie parlamentarnych, które doprowadziły państwo austrjackie nad przepaść anarchji, utwierdzają przywódców niemieckich w ich teroryzmie. D. 1. bm. urządzono w Bernie wiec przeciw założeniu uniwersytetu czeskiego w Bernie, a wiec ten stał się prawdziwą orgią fanatyzmu narodowego. Burmistrz Berna, który wiec zwołał, rozrzucił proklamację treści podburzającej, która Niemców austrjackich wprost wzywa, aby Czechom w Bernie i Morawji ewentualnie nawet siłą udowodnili, że uniwersytet czeski w Bernie wbrew woli Niemców nie może przyjść do skutku. Ci, którzy zwołali na ten sam dzień do Berna wiec czeski, zwrócili się do namiestnika Morawji z prośbą, ażeby poczynił zarządzenie dla ochrony ludności czeskiej, albowiem policja gminna jako organ administracji miejskiej poddana jest woli burmistrza i nie będzie bezstronnie, w myśl istniejących przepisów, działała. Prośbę tę namiestnik odrzucił.

Interpelanci poddają ostrej krytyce postępowanie policji berneńskiej podczas tych demonstracji i powiadają, że jest to nowy dowód, iż policja miejska w Bernie ani nie jest zdolna ani nie pragnie utrzymać porządku i bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców Berna bez różnicy narodowości, lecz tylko służy dla ochrony niemieckich „gwałtowników" (Ramfbolde) i dla popierania dzikiej agitacji niemiecko narodowej. W końcu pytają interpelanci, czy prezydent ministrów zdecyduje się wreszcie zarządzić upaństwowienie policji w Bernie.

Po odczytaniu reszty interpelacji i wniosków oraz po odpowiedziach ministrów: obrony krajowej i rolnictwa na kilka dawniejszych interpelacji, Izba przystąpić miała do porządku dziennego. tj. do dalszej dyskusji politycznej. Gdy jednak chciał zacząć mówić pierwszy mówca p. Morsey, czescy posłowie radykalni, Fresl, Choc, Klofacz, Slama i inni wśród wielkiej wrzawy podbiegli do ławy ministerjalnej, domagając się gwałtownie zamknięcia posiedzenia, gdyż jak się dowiedzieli, właśnie przed godziną w Bernie podczas ponownych zaburzeń zastrzelono pewnego Czecha.

Przewodniczący apeluje do posłów, by zachowali godność parlamentarną i trzymali się regulaminu. Wrzawa jednak nie ustaje.

P. Choc woła do prezydenta: „Zaprowadź pan porządek w Bernie!"

Fresl woła: „Zamknąć tę budę! Koniec!"

O godz. 12. prezydent przerywa posiedzenie. Posłowie w grupach wśród wielkiego podniecenia omawiają zajścia.

W kuloarach parlamentu zapewniają, że pogłoska o zabiciu Czecha jakiegoś w Bernie jest mylna i powstała stąd, że jakiś student niemiecki podczas dzisiejszych zaburzeń w Bernie wyciągnął rewolwer, jednakże jak donoszą, nie wystrzelił. Zajście to miało miejsce przed budynkiem „Besedni Dum" w Bernie. Po godzinnej przerwie wiceprez. Kaiser otwiera ponownie posiedzenie i oznajmia, że w ciągu dyskusji dzisiejszej zabierze głos minister spraw wewnętrznych. Gdy skutkiem tego nastało uspokojenie, zabrał głos p. Morsey.

Wiedeń 3. października. Interpelację wniósł poseł Breiter w sprawie przedłożenia projektu ustawy o zakazie zabijania zwierząt ciężarnych, zniesienia podatku konsumcyjnego od mięsa i zniesienia zakazu dowozu bydła z Rosji, Rumunji i państw bałkańskich, oraz w sprawie znęcania się żołnierzy nad chłopami w miejscowościach Skniłowie i Skniłówku pod Lwowem; odczytano dalej wnioski nagłe posłów Merunowicza i Juljana bar. Błażowskiego w sprawie klęsk elementarnych.

Wiedeń 3. października. Po pośle Morsey'u zabrał głos minister spraw wew. hr. Bylandt-Rheidt. Oświadczył na wstępie, że telefonicznie otrzymał od namiestnika z Berna wiadomość, iż nie padł tam w ciągu dnia dzisiejszego ani jeden strzał, tylko pewien student miał przy sobie rewolwer i wyjął go (okrzyki: aha!), poczem podał rewolwer stojącemu opodal koledze. Temu tylko faktowi można przypisać obiegające dziś w Izbie pogłoski o rzekomych większych wykroczeniach! (Wesołość i przerywania z ław posłów czesko radykalnych.) Dokładniejszych szczegółów tego zajścia nie mam, gdyż tylko telefonicznie porozumiałem się z Bernem.

W każdym razie — kończył minister—nie zaniecham szczegółowego zbadania tej sprawy i będę mógł udzielić Izbie bliższych wyjaśnień. (Oklaski. Protesty wśród czeskich radykałów).

Wiedeń 3. października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli pp. Gross, Derschatta, Kathrein, Lueger, Schwegel, Peschka i Pacher interpelację w sprawie ostatnich zajść w Bernie. Interpelanci wywodzą, że berneńska policja czyniła, co było w jej mocy.

Interpelantom nie chodzi o spowodowanie ograniczenia politycznych swobód, domagają się jedynie z całą stanowczością wydania niezbędnych zarządzeń, któreby zapobiegły powtórzeniu się podobnych zajść. Interpelacja kończy się zapytaniem, w jaki sposób pragnie rząd usprawiedliwić fakt, że tylko wskutek braku odpowiedniej przezorności władz i środków ostrożności ludność niemiecka Berna poniosła szkody na ciele i mieniu. Co rząd uczyni, by zapobiedz powtórzeniu się podobnych wypadków?

Po ministrze spraw wewn. zabrał głos poseł Choc. Podczas jego przemowy przyszło do awantury między czeskimi radykałami a Niemcami. Tak samo podczas przemawiania następnego mowcy D'Elverta przyszło do licznych utarczek słownych pomiędzy Glöcknerem, Wolfem, Heroldem z jednej strony, a Reichstädterem i czeskimi radykałami z drugiej strony.

Godz. 4. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Budapeszt 3. października. Przy wczorajszem ciągnieniu losów Cisy, główna wygrana 180.000 padła na los serja 1597 Nr. 50.

Bytom 3. października. (Urzędowo). Dnia 30. września o godz. $^{3}/_{4}$9 wieczorem wykoleił się na dworcu w Czernicach (Czernitz) pociąg osobowy, który jechał z Nendzy do Katowic. Kilka wagonów zleciało z toru. Prowadzący lokomotywę i palacz zginęli, 2 pasażerowie zostali ciężko zranieni, kilka osób lekko.

Paryż 3. października. Prezydent Loubet otworzył wczoraj w obecności ciała dyplomatycznego, ministrów itd. międzynarodowy kongres przeciw gruźlicy.

Stuttgart 3. października. Wirtemberski zarząd kolejowy wprowadził wczoraj 9 godzinny dzień pracy.

Heidelberg 3. października. Wczoraj rano zawalił się 3 ci łuk nowego mostu na Nekarze. Z ludzi nikomu się nic nie stało. Ruch okrętów na długi czas przerwany.

Ibiza (jedna z wysp balearskich) 3. października. Wczoraj zderzyły się tu dwa zagraniczne parowce, których proweniencji dotychczas nie rozpoznano. Jeden z nich zatonął wraz z całą załogą.

Londyn 3. października. Do „Standardu" donoszą z Szangaju d. 1. bm., że okręt Hsiewo natrafił na minę i w ciągu 10 minut zatonął.

Tokio 3. października. W warstatach wojskowych w Hiroszimie wybuchł wczoraj pożar i zniszczył 20 budynków. Śledztwo w toku.

Saigon 3. października. Krążownik „Sully", który w utym b. r. rozbił się w zatoce Along, rozpadł się w dwie części. Część tylna zatonęła w głębokości 30 metrów, przednia w głębokości 15 metrów. Okręt uległ rozbiciu skutkiem tajfunu. Uzbrojenie okrętu, wartości około miljona franków, zdołano wydobyć.

W sprawie strajku szkolnego.

Buczacz 3. października. Odbył się tutaj z ramienia komitetu Zakopiańskiego, a z pobudki komitetu czortkowskiego wiec w sprawie strajku szkolnego i walki o język polski pod zaborem rosyjskim. Uchwalono rezolucje, wyrażające cześć i uwielbienie dla bohaterskiej młodzi, dobijającej się o prawa narodowe polskie, dla całej partji rewolucyjnej w tymże duchu pracującej, a pogardę dla czynników w narodzie i poza nim, które się tej walce sprzeciwiają. Uchwalono też walkę ową, będącą walką za naszą i innych ludów, jęczących pod jarzmem, wolność, uznać za walkę świętą i popierać ją moralnie i materjalnie. Rezolucję owe uchwalono po 3 ch godzinnej ożywionej, dyskusji.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 3. października. „Esti Ujsag" donosi, że na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu komitetu koalicji podniósł poseł Vazsonyi, że poseł Polonyi poza plecami komitetu pertraktował z socjalistami. Polonyi odpowiedział na to, że uczynił to nie jako członek komitetu, lecz jako niezależny człowiek prywatny. Jak słychać, członkowie komitetu nie uznają postępku Polonyiego za usprawiedliwiony.

Budapeszt 3. października. Komitet koalicji obradował wczoraj popołudniu dalej nad wnioskiem, jaki ma być przedłożony na konferencji wszystkich stronnictw. Wniosek ten postawi hr. Juljan Andrassy imieniem koalicji na posiedzeniu sejmu d. 10. bm.

Budapeszt 3. października. „Esti Ujsag" donosi, że dnia 10. bm. nastąpi odroczenie sejmu bez ograniczonego terminu, ponieważ ustalenie terminu odroczenia w odręcznem pismie okazało się niekorzystnem dla przeprowadzenia akcji parlamentarnej.

Budapeszt 3. października. Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa liberalnego przemawiał hr. Tisza. Powiedział on, że ostatnie oświadczenie bar. Gautscha, który chciał wprawdzie dać uspokajające dementi, celu nie osiągnęło. Przeciwnie — bar. Gautsch zapomocą mglistych twierdzeń umocnił przekonanie, że ze strony austrjackiej wywarto wpływ na węgierską reformę wyborczą. Już sam fakt, że na wspólnej konferencji ministerjalnej, przy udziale wspólnych i austrjackich ministrów rozstrzygano w tej sprawie, stanowi bezprzykładne zdegradowanie Węgier pod względem prawno-państwowym i pozostaje w rażącej sprzeczności z ugodą z r. 1867. W razie, jeśliby kwestja ta nie była w zadowalający sposób wyjaśniona, musiałoby stronnictwo uwzględnić następstwa tego w stanowisku swem do rządu, gdyż rząd nie mógłby bronić praw kraju z chwilą, gdy wdał się w podobne pertraktacje. W sprawie wspólnego posłuchania przywódców koalicji i oświadczenia monarchy wyraża mowca ubolewanie, że podobne oświadczenie o nadzwyczajnej politycznej doniosłości nie jest kryte przez żadnego odpowiedzialnego doradcę, wobec czego musimy się wstrzymać od wszelkiej krytyki i polemiki z niemi. W każdym jednak razie muszę wystąpić przeciwko zapatrywaniu, jakoby oświadczenie monarchy

w kwestjach wojskowych było w sprzeczności z programem reform, przyjętych przez monarchę w r. 1903. W końcu oświadczył hr. Tisza, że rewizja ugody z r. 1867 nie jest potrzebną. W tym duchu uchwalono jednomyślnie rezolucję.

Budapeszt 3. października. Fejervary i minister spraw wewnętrz. Kristoffy odjechali wczoraj popołudniu do Wiednia.

Preszburg 3. października. Partja chrześcijańsko-socjalna odbyła wczoraj zgromadzenie ludowe, które socjaliści zamącili, rzucając kamieniami. Mowcy długi czas nie mogli przyjść do słowa. Chrześcijańsko socjalni tymczasem śpiewali pieśni Kossutha. Policja aresztowała 13 osób, poczem zgromadzenie mogło się odbyć. Kilku mowców przemawiało za powszechnem głosowaniem.

Budapeszt 3. października. Komitet wykonawczy koalicji uchwalił wczoraj protest przeciw zakazowi korowodów.

Budapeszt 3. października. Policja pozwoliła na pochód obywateli naznaczony na 6. bm., godz. 3. pop. na cmentarz do mauzoleum hr. Batthyaniego.

Zagrzeb 3. października. (Węg. kor.) W Rjece odbyło się wczoraj przedpołudniem zgromadzenie opozycyjnych posłów z Chorwacji, Dalmacji i Istrji, które naradzało się bardzo długo nad zajęciem stanowiska wobec węg. przesilenia. Partja Starcewicza nie wzięła udziału w obradach. Obrady były poufne. Serbowie dalmaccy nie brali udziału w obradach, co wywołało niezadowolenie Chorwatów. Uchwalono rezolucję, wyrażającą sympatję walce narodu węgierskiego o prawa, z tem jednakże zastrzeżeniem, że Chorwacja domaga się tych samych praw. Oświadczono się dalej za przyłączeniem Dalmacji do Chorwacji, przyczem w Chorwacji przedsięwzięte być mają reformy, zapewniające jej rozwój wolnościowy i konstytucyjny. Rezolucja zwraca się w końcu przeciw tendencjom wszech-austrjackim i wyraża się, że Chorwaci, zawieszeni między Wiedniem a Budapesztem, przechylają się więcej ku Budapesztowi.

Budapeszt 3. października. Poseł Lengyel w dzienniku swoim wzywa naród do przeniesienia walki na pole armji. Walka ta toczyć się powinna w 3 kierunkach: 1) wszyscy oficerowie obcy powinni być bojkotowani; 2) wszyscy oficerowie rezerwowi i podoficerowie powinni wnieść swe rezygnacje; 3) żaden żołnierz nie powinien usłuchać rozkazu wydanego po niemiecku.

Budapeszt 3. października. Kierujący komitet koalicji uchwalił wydać manifest do narodu. Po wzięto uchwałę co do wniosku o postawienie gabinetu w stan oskarżenia. Postanowiono na wypadek, gdyby sejm węgierski został rozwiązany lub odroczony, nie przyjąć tego do wiadomości, lecz obradować dalej.

Budapeszt 3. października. (Węg. Biuro kor.) „Nowe stronnictwo" uchwaliło wziąć udział w dzisiejszej konferencji stronnictw koalicyjnych i przyłączyć się do jej uchwał.

Budapeszt 3. października. Młodzież uniwersytecka prosiła wczoraj w policji o pozwolenie urządzenia dziś wieczorem korowodu z pochodniami. Policja odmówiła powołując się na ostatnie zajścia uliczne. Pozwolono natomiast na uroczystość poświęcenia sztandaru.

Budapeszt 3. października. (Węg. Biuro kor.) Z Wiednia donoszą: Dziś o godz. 10 przedpoł. przyjął monarcha węg. prezydenta ministrów Fejervarego, a o 11 węg. ministra spraw wewnętrznych Kristoffy'ego na osobnych audjencjach.

Demonstracje w Bernie.

Berno mor. 3. października. Wczoraj wieczór ponowiły się w śródmieściu demonstracje. W niemieckich i czeskich kawiarniach oraz w jednej niemieckiej szkole wybito szyby. Przed domem czeskiej Besedy zebrał się ogromny tłum, który wypełnił także plac Dominikański; tam rzucano na się z obu stron kamieniami. Gdy interwencja policji okazała się niedostateczną, wezwano wojsko w sile czterech kompanii piechoty i 2 szwadronów konnicy. Wojsko opróżniło ulice. O godz. 11 w nocy nastał spokój. Koło Besedy zraniono ciężko pewną osobę.

Berno mor. 3. października. Przy onegdajszych demonstracjach politycznych Towarzystwo ratunkowe interweniowało 124 razy. Aresztowano ogółem 61 osób z czego większość odstawiono do sądu. Aresztowano je głównie za rzucanie kamieniami i obrazę policji. — Doniesienie dzienników jakoby poseł dr. Prażak został raniony, jest nieprawdziwe.

Strajk elektryczny.

Berlin 3. października. Robotnicy w zakładach elektrycznych i tramwajowych zastrajkowali częściowo. Jutro strajk ten ma się zamienić na powszechny. Majstrowie inżynierowie i urzędnicy oświadczyli gotowość pracowania podczas strajku. Ubiegłej nocy zawezwano straż pożarną do utrzymania ruchu elektrowni tramwajowej. Stacji tramwaju elektrycznego strzeże policja, celem ochrony chcących pracować. Ruch tramwajowy zmniejszono do połowy.

Berlin 3. października. Wczoraj nie zaszła żadna zmiana w walce o podwyższenie płacy, jaka wybuchła w przemyśle elektrycznym. Znaczniejszych przeszkód w ruchu tramwajowym i oświetleniu nie było. Strajkujący zachowują się spokojnie, nigdzie porządku nie zakłócono. Robotnicy odbyli liczne zgromadzenia, z których jedno policja rozwiązała z powodu, że nie było zgłoszone. Dziś odbędzie się 25 zgromadzeń strajkujących.

Z ziem polskich.

Warszawa. 3. października. „Kurjer Warsz." donosi, że na fabrykę żelaza w Ostrowcu napadł tłum i zrabował olbrzymią, bo wynoszącą 180 funtów, ilość dynamitu.

Petersburg 3. października. Minister handlu otrzymać ma prawo zezwalania na otwieranie szkół handlowych z polskim językiem wykładowym w Kongresówce, a co do innych szkół otrzymać ma to prawo minister oświaty.

Z caratu.

Moskwa 3. października. W wielu miastach odbywają się przygotowania do kongresu robotniczego, który się odbędzie w grudniu.

Petersburg 3. października. Z Tomska donoszą, że wczoraj odbyło się tam zgromadzenie, w którem wzięli udział także czynni wojskowi. Z pojawieniem się kozaków zgromadzenie się rozproszyło. Przedsięwzięto 4 aresztowania.

Petersburg 3. października. Zwołuje się zjazd wszechrosyjski towarzystw robotniczych wzajemnej pomocy, na który władze udzieliły pozwolenia. Biuro organizacyjne utworzono w Petersburgu.

Petersburg 3. października. Do Moskwy zwołany będzie zjazd adwokatów przysięgłych i pomocników do omówienia spraw na czasie, William Stead zwrócił się do Anglji z prośbą o pomoc dla ludności cierpiącej głód w Rosji, a Anatol France do Francji.

Petersburg 3. października. Żonę inżyniera Rutenberga skazał sąd okręgowy na trzy miesiące więzienia za ubliżenie patrolowi wojskowemu w dniu 23. stycznia.

Moskwa 3. października. Znany działacz na polu naukowem, Masing, poczynił starania, by pozwolono mu założyć z własnych funduszów instytut politechniczny, otrzymał jednak odpowiedź odmowną.

Petersburg 3. października. Sprawa języka polskiego w szkołach będzie dziś rozpoznawana w komitecie ministrów.

Petersburg 3. października. Do składu osobnej komisji hr. Solskiego, oprócz mianowanych przy obradach nad sprawami w gabinecie ministrów według: prezes komitetu ministrów Witte, wszyscy ministrowie, członek rady państwa Saburow i niektórzy inni członkowie rady państwa.

Dżuma w Rosji.

Petersburg 3. października. Pierwszy wypadek dżumy stwierdzono na stacji Zabajkalskiej kolej, w Dalainor, u kozaka, który przybył ze stacji Mandżurja. Przebywał on miesiąc na stepach i z tego powodu sądzą, że zaraził się dżumą od mułow, u których stwierdzono bakcyle dżumowe. Podczas ostatniej epidemji dżumy w r. 1902 stwierdzono również, że muły ją rozszerzały.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 3. października. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5.448 sztuk. W tem było z Galicji 238 sztuk z Bukowiny 00. Przebieg targu był ospały. Ceny spadły o 25 gr. Niesprzedanych pozostało 98 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano: 20 sztuk, po 75 do 00, 156 sztuk po 76 do 85 kor., 5 sztuk po 86 do 92 kor., 1 sztukę po 98 kor. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 80 kor., krowy podtuczone po 57 do 72 k., bydło chude po 42 do 60 koron, wszystko licząc cetnar metryczny żywej wagi.

— **Budapeszt** 3 października.

Pszenica na październik 15·64—15·66, na kwiecień 1906 r. 16·48—16·50, żyto na październik 12·96—12·98, na kwiecień 1906 r. 13·58—13·60, owies na październik 12·48—12·50, na kwiecień 1906 r. 12·90—12·92, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·28—13·30, rzepak na sierpień 24·40 do 24·60
Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: ustalone.
Pogoda: piękna

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 3. października. G. 2·30. Zamknięcie giełdy akcje austr. Zakł. kredyt. 679·25. Akcje węg Zakł. kredyt. 788·50. Akcje Anglobanku 314·50. Akcje Unionbanku 569·00. Akcje Laenderbanku 451·00. Akcje Bankvereinu 571·00. Akcje Bodencredit 1041·— Akcje Gal. Banku hipot. 560·00. Akcje kolei państw. 681·50 Akcje kolei połud. 107·00. Akcje kolei Elbethal 458·50 Akcje kolei północnej 5845—5870 Akcje kolei czerniow. 588·50. Akcje Alpiny 541·75 Akcje Rima Muranyi 550·00 Akc. prask. Tow. żel. 2775—0000. Akcje fabryki broni 587·—, Akcje tureckie tytoń. 375·00 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 935·00. Oblig. węg. indemniz. 96·35. Renta majowa 100·45 Renta austr. koron 100·55 Węgierska renta koron 96·35. 5% l. listy Tow. kred. ziem. 99·60 4% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101·35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·90. 4½% Banku krajowego 101·90. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 98·80 Losy tureckie 147·25. Marki 117·52. Ruble 253·75.

Usposobienie słabe.



Jako **cudowny wytwór techniki** oznaczają fachowe powagi **Zamek t. zw. Protektorschloss** którym zaopatrzone są chroniące przed pożarem i włamaniem **Kasy Hesky (S. Wertheimer)**

Fabryka: WIEDEŃ, XVII/3. — Wyłączne zastępstwo i skład dla Lwowa: Leopold Herrmann, ulica Grodecka 14 a.

Aprobowane przez ces. niemiecki bank państwowy i tam wyłącznie używane. Kasy niePrześcignione i konstrukcji najmodniejszej. Najtańsze ceny fabryczne.

Notarjusz w Kozowie przyjmie natychmiast rutynowanego w sprawach sporných **koncypjenta.** 2152

Ogrodnika nieżonatego i **kucharkę,** rozumiejącą się na gospodarstwie w. ski..m, przyjmie zaraz Zarząd dóbr Siedliska, poczta Chorośnica. 2178

Dozorca zajęty przy kamienicy, otrzyma posadę służącego dochodzącego. Wiadomość biuro dzienników Buchstaba. 2181

Poszukuje się ajenta podróżującego dla rozprzedaży szat kościelnych, z własnym wozem i końm, za prowizję. Wymagana **kaucja w gotówce lub zabezpieczona.** Oferty lub zgłoszenia osobiste pod „Liturgja", Krosno. 2195

Kupno i sprzedaż.

Automobil mały na 2 osoby, używany, do sprzedania. Ul. Chorążczyzny 15. 2172

Kupię realność małą, zadłużoną. Skulski, restaurator. 2173

Rower motor marka Laurin-Clement w dobrym stanie, o sile 2 koni, tanio sprzedam. Bliższa wiadomość Trybunalska 16, II, piętro, Schaff. 2187

Poszukują posady.

Panna, która ukończyła szkołę wydziałową, była nauczycielką prowizoryczną, pracowała na poczcie i w kancelarji adwokackiej, pisze biegle na maszynie, poszukuje zajęcia na poczcie, w biurze, lub nauczycielki prywatnej. Łaskawe zgłoszenia: Wiśnicz koło Bochni, post. rest. „H. R.". 2165

Nauka.

Maturzystka gimnazjalna z odznaczeniem, z kilkuletnią praktyką pedagogiczną, z językiem rosyjskim, **poszukuje lekcji zaraz.** Zgłoszenia pisemne do Administracji „Kurjera Lwowskiego" pod lit. K. N. 2150

Pomocy udzielam w nauce języka niemieckiego. Adres wskaże Administracja „Kurjera Lwowskiego". 2161

Młoda, inteligentna Niemka, udziela lekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia pod H. G., Admin. „Kurjera Lwowsk." 2190

Słuchacz filozofji, rutynowany instruktor, poszukuje lekcji na prowincji. „Pedagog", Lwów, Uniwersytet. 2.00

Korespondencje prywatne.

Po 3 ct. od wyrazu.

Panna lat 34, przystojna, wykształcona, mająca 5 tysięcy kor., chciałaby poznać w celu matrymonjalnym urzędnika rządowego, inteligentnego, dobrego charakteru, z dochodem rocznym 2400 kor. Oferty do 11. października, traktuję serjo, dyskrecja zapewniona. Na anonimy nie odpowiadam. „Estetyka", post. rest. Przemyśl. 2196

Rozmaitości.

Kucharzy, kucharki, stolarzy, ślusarzy, pisarza poszukuje. Afisze do rozlepiania, roznoszenia przyjmuje. Wszelkiej służby dostarcza Biuro Piruckiego, Kołomyja. 2183

Wdowa, matka dwojga małych dzieci, bez żadnych środków do życia, nie ukończyła kursu akuszerji we Lwowie dla braku funduszów na opłacenie taksy egzaminacyjnej, więc nie mogła przystąpić do egzaminu w lipcu br. Chcąc przystąpić do egzaminu 15. października br., uprasza o łaskawe w tym celu datki. Datki z grzecznością przyjmuje p. Kazim. Jaworski, malarz, ul. Kaleczа l. 18, dla B. J. 2197

Poszukuję zaraz pokoju dużego lub 2 elegancko umeblowanych z osobnem wejściem. Oferty z podaniem ceny pod A. N., do Administracji „Kurjera Lw." 2168

Świeży miód descowy kuracyjny, najlepszy, 5 kg. 6 K. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Forzeniewicz,** em. nacz., **Iwanczany pl.** 1965

Adjunkt podatkowy w Kętach, zamieni posadę z kolegą. Zgłoszenia pod S. K., restante Stara sól 2198

Magazyn „Szarotka", Lwów, plac Halicki 12, poleca najtaniej oprócz zakopiańskich ubiorów, modne sukienki, żakiety, płaszczyki dla dzieci i spodnice do bluzek dla pań. 121

Pojazdy wszelkiego rodzaju nowe, jako też przejeżdżone, poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych M. Nass, Lwów, Szpitalna 28. 2146

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opł.) **TAPETY** i dekoracje pokoi poleca **W. ADAMSKI** Akademicka 2 Lwów

Oryginalny francuski koniak kuracyjny cała butelka zł. 3.50, pół 1.80, ćwierć 1 zł. poleca handel LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki od 2 butelek do każdej miejscowości.

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Do czterdziestu koron miesięcznie (z utrzymaniem sto koron) za pokój umeblowany, przy rodzinie lub wdowie, zapłaci spokojny lokator. „Komisarz" biuro dzienników pasaż Hausmana. 2199

Obszerny pokój dla 2 lub 3 kawalerów, z całem utrzymaniem, do wynajęcia przy ulicy Piekarskiej l. 37, 2 piętro. 2194

Sklepowy lokal, Akademicka 16, do wynajęcia. 2192

Dwa pokoje kawalerskie z osobnem wejściem na pierwszem piętrze, na żądanie wikt, są do wynajęcia od 1. października. Kurkowa l. 25. 2158

Pokój, osobny wchód Łyczaków 59 d. 2160

Salon z sypialnią elegancko umeblowany, z meblami lub bez. zaraz do wynajęcia. Gródecka 39. Wiadomość u dozorcy. 2184

2, 4, 5 pokoi z kuchniami. Ul. Antoniego 1. 2171

Kawa palone przechowana, traci smak i zapach 2167

Zalecona przez **Towarz. lekarskie w Krakowie** **Woda Selterska** wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wególe przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem. **Cena flaszki w Krakowie 16 ct.** Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego. K. Rzące i Chmurski w Krakowie.**

Ja Anna Csillag



z moim **olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki,** posiadam takowy **dzięki 14-miesięcznemu używaniu** mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznaną jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyśpieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkiem używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości.

Nigdy jeszcze nie twierdziłam, że łysym panom i w miejscach, gdzie nie ma cebulek włosowych, wyrosną włosy, bo jest to przecież rzeczą niemożebną; natomiast odrastają włosy u panów i pań już po bardzo krótkim czasie i tak utrzymać można do późnego wieku bujny zarost włosów przy użyciu wynalezionej przezemnie jedynie cudownie działającej **pomady Anny Csillag,** a z tego też powodu cieszy się preparat mój światową sławą i wszędzie w całym świecie jest poszukiwany.

Poleca się zatem paniom i panom, cierpiącym na wypadanie włosów używać li tylko **pomady Anny Csillag,** a będą podziwiać cudowne wprost skutki tejże. Firma moja istnieje przeszło 25 lat i rzeczy wobec tego za najlepsze skutki. Z powodu, iż w ostatnich czasach bardzo wiele pojawiło się bezwartościowych naśladownictw, upraszam takowe przy zachwalaniu odrzucać.

Cena puszki **1, 2, 3** i **5** zł. — Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości. Wysyła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

Anna Csillag, Wiedeń I., Graben 118.

Jedyny skład wysyłkowy **we Lwowie Apteka pod srebrnym orłem** ***H. RUBLA*** *przedtem Z. Ruckera.*

Najlepsza herbata **INDRA TEA**



Wszędzie do nabycia. GŁÓWNY SKŁAD WE LWOWIE DROGUERJA **Leszka Sładowskiego** plac Kapitulny 1.

Cailler Najwyborniejsza nr. 1001 szwajcarska czekolada

Próby bezpłatnie do nabycia w lepszych sklepach. Hurtownie sprowadzać można przez M. Gerschona.

Ty

nie znajdziesz skut. czniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane **Bergmanna mleczne mydło liljowe** (znak: 2 górnicy) **BERGMANN & Co., Tetschen a/E.** Na składzie sztuka po 80 h: W **Krakowie**: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoiu, Ksaw. Mikucki, M. Prou, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerje: Roman Drobner, Anastazy Franez, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zoppot i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holz. Maurycy Kreisler; w **Bochni**: Droguerje: an Michnik, Stanisław Pawłowski; w **Nowym Sączu**: Apteki: L. Georgeon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; w **Rzeszowie**: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz I. Kołodziejowski; w **Podgórzu**: Łazar Friedenberg.

Najpiękniejszy podarunek!!!



Tylko czas krótki — Jeszcze niebywale za tę cenę.

Ozdoba każdego pokoju! Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały **dywan ścienny** z szenilli równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości 200 cm. długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbłąd, kwiaty, za pobraniem **po zł. 2·50** wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **PIĘKNE DYWANIKI przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów **Juljusz Hoitasch, Göding Nr. 92,** [Morawa] Setki listów dziękczynnych i dalsze zamówienia są do przejrzenia. Niekonweniujące bez przeszkody przyjmę tem zostaje z powrotem i zwraca się pieniądze.

Urzędniczka pomocnicza poszukuje zamiany. Zgłosze nia „Urzędniczka", Żurawno. 2170

Adwokat poszukuje 3 pokoi bez kuchni. Poste restante „Adwokat". 2189

Rytownik Eugenjusz Marjan Unger, przeniósł swój zakład rytowniczy i pracownię pieczęci metalowych i kauczukowych tymczasowo do sklepu zegarmistrzowskiego p. Stanisława Woźniaka, Lwów, Akademicka 8, drugi dom. 20.4

Mleczarnia Chotylub, poczta Cieszanów, wysyła co dzień świeże masło z centryfugi. 2140

Globus wyciąg do czyszczenia

WAPNO do MUROWANIA najlepszej jakości dostarcza wagonami do każdej stacji najtaniej firma BRACIA MUND — Lwów.

PATENTOWANY RZECZNIK Dr. FRITZ FUCHS dyplomowany chemik (zaprzysiężony) Biuro techniczne INŻYNIER ALFRED HAMBURGER Wien, VII. Siebensterngasse 1. Uzyskanie patentów, rejestrowanie znaków i wzorów we wszystkich państwach.

Ogólnie znanej najlepszej jakości **Dachówki Dwufelcowe** dostarcza najszybciej i najtaniej **Henryk Eber,** Lwów.

BALASSA prawdziwe angielskie Mleko ogórkowe jest szybko i cudownie działającym środkiem upiększającym.

Nie zawiera żadnych szkodliwych materyj, 2 do 3 razowe użycie czyni cerę czystą i odmłodniałą, piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki znikają. Piękność utrzymuje się, podnosi i pielęgnuje. Flaszka 2 kor. — KREM OGÓRKOWY. Cena 2 k. PUDER BALASSY cena 2 k. i 1·20 h.

Rozsyłka pocztą: **C. BALASSA,** apteka, Budapeszt, Erzsébetfalva. — Skład główny Zygmunt Rucker, Lwów, F. Breyer, Przemyśl, Na Bramie l. 4., Schwarz M. apt. Przemyśl. Reim i Spółka Kraków. Dalej do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.



!! Popierajcie przemysł krajowy !!

Żądajcie wszędzie **ekstraktu do czyszczenia i CZERNIDŁA na BUTY** z fabryki krajowej **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Są to wyroby krajowe, tańsze i lepsze od zagranicznych.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29



Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Tow. kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się **dnia 18. października 1905** o godzinie 12 w południe we własnym lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie Związku stowarzyszeń zarobk. i g. sp. o lustracji Towarzystwa.
3. Wnioski w sprawie przemiany poręki nieograniczonej na ograniczoną.
4. Wnioski na zmianę statutu.
5. Wnioski samoistne.

Tłumacz, dnia 2. października 1905.

Rada nadzorcza

Prezes: **Ks. Ferdynand Majewski.** Sekretarz: **Michał Moszoro.**

Edmund Brodkowski

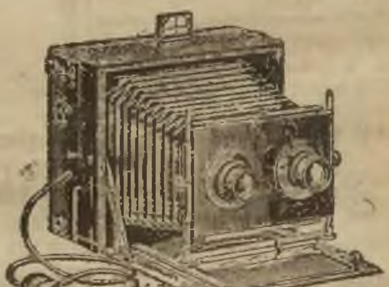
Lwów, plac Halicki 14 — I. piętro

poleca po cenach hurtownych za gotówkę lub na spłaty miesięczne APARATY i WSZELKIE PRZYBORY do FOTOGRAFJI zawodowej, naukowej i amatorskiej **po nowych zniżonych cenach.**



Cenniki duże ilustrowane gratis i franco.

Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia.



Środki anticholeryczne

Ocet desinfekcyjny do skrapiania sal i korytarzy. Cena 50 h. i 1 kor.

Kadzidło antimiazmatyczne do skrapiania pokoi i pościeli. Cena 50 h, 1 kor.

Trociczki desinfekcyjne znakomite, cena 20 h.

Mydło karbolowe do mycia rąk, cena 40 h.

Ocet salonowy do skrapiania pokoi i nacierania ciała, cena 50 h. i 1 kor.

Kadzidło sosnowe do rozpylania w pokojach celem utrzymania zdrowego, orzeźwiającego powietrza lasów szpilkowych, cena 1·20 h. Rozpylacze, gąbki i naczynia w wielkim wyborze poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska l. 25 i pl. Marjacki 11. Kraków, Sukiennice l. 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

PÓŁ WIEKU ISTNIEJĄCA FABRYKA **STORÓW** do okien wszelkich systemów W. ADAMSKI Hotel George'a Lwów

Fabryka wyrobów cementowych **Henryka hr. Starzeńskiego** w HNIZDYCZOWIE wyrabia **DACHÓWKI CEMENTOWE** patentowane różno kolorowe. **Posadzki** cementowe różnokolorowe. **Przepusty, rury, żłoby, koryta, kominy, schody, nagrobki, krzyże, słupy graniczne** jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu cementowego. **Ceny umiarkowane.** Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. Telegramy: **Fabryka Hnizdyczów-Kochawina.** — Poczta i kolej w miejscu.



Bernard Połoniecki

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej l. 1

poleca fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: **Steinweya, Blüthnera, Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Stingla** i wielu innych.

Wyłączne zastępstwo dla Galicji PIANOLI.

Na składzie fortepian koncertowy **STEINWEYA** do wypożyczenia na koncerta.

Fabryka krawatów najmodniejszych, Z. Tokarowska, Lwów, Zimorowicza 6. Ceny fabryczne. 2186

Panowie, panie. Zimowe palta, saki, futra, odnawia, przerabia krawiec Lwów Jabłoński, Jagiellońska 24. 2145

Pierścionki, obrączki, poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 6. 2049

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Rewakowicz.** Z drukarni **W. A. Szyjkowskiego,** Lwów, Kopernika 5.